

(Corriere dello Sport - R.Maida) Spotkanie na boisku, uścisk dłoni i obietnica. "Wkrótce się spotkamy, chętnie z wami porozmawiam". James Pallotta nie przepuścił okazji. Okazją był wywiad jego byłego podopiecznego, Waltera Sabatiniego, którego udzielił dla Corriere dello Sport-Stadio, w którym skarżył się na szereg nieporozumień z prezydentem, co było decydujące dla rozbratu z Romą.

Wiadomość przyszła wieczorem. **"Czytałeś co powiedział o mnie Walter?"**. Oczywiście, wywiadu Veltroniego nie można było przegapić. **"Czytałeś co z kolei powiedział Strootman?"**. Pallotta nawiązał do zdania, w którym jeden z jego ulubionych graczy, pytany przez NBC, mówił o *"idealnym prezydencie, który zawsze mnie wspierał w okresie kontuzji"*. To dwie nieco różne wizje, które dały Pallotcie pretekst do odpowiedzi Sabatinemu: **"Przykro mi, że nasze relacje się rozpadły, ale były różnice w ostatnim okresie co do tego jak miała być prowadzona nasza praca. Szkoda, gdyż lubiłem zawsze Waltera jako człowieka i nadal go lubię. Jednakże niesamowicie i ciekawe jest dla mnie to, że ja naciskałem na angaż Spallettiego, a on był przeciwny, podczas gdy teraz są razem w Interze"**. To wyjaśnia historyczną prawdę, której często zaprzeczano w środowisku. W styczniu 2016 roku, w środku technicznej burzy, Pallotta zdecydował się zwolnić Rudiego Garcíę i za wskazaniem Franco Baldiniego zaprosił Spallettiego, podczas gdy Sabatini był zdania, aby zostać przy aktualnym trenerze i zmienić go dopiero po zakończeniu sezonu, mając nadzieję, że przekona Antonio Conte do przyścia do Romy. Wybuch w zerwaniu między Sabatinim i Pallottą nastąpił właśnie w tej chwili, gdy dyrektor sportowy zrozumiał, że nie, Roma nie była "jego", w co, jak powiedział, wierzył.

Choć nie wyszło źle, jeśli Pallotcie udało się ściągnąć Króla Midasa dyrektorów, Monchiego, który właśnie dziś wieczorem wylądował w Bostonie. Pallotta, obserwując sztab, który zbudował, jest optymistą: **"Jestem bardzo szczęśliwy z nowej grupy pracowników, od pierwszego do ostatniego, którzy pracują w Romie. Ta ekipa bardzo mi się podoba. Od dyrektora sportowego przez trenera po graczy, których nabyliśmy. Jestem optymistą na przyszłość, nie mogę się doczekać zobaczenia w grze tej wielkiej drużyny w tym roku i w kolejnych latach"**. Tak, zanim wyjechał do USA zagwarantował, że Roma nie straci kolejnych kluczowych graczy: *"Manolas i Nainggolan nigdzie nie pójdą"*, mówił Pallotta. Powtórzył to też w Bostonie bezpośrednim zainteresowanym. Szczególnie Nainggolanowi, któremu jest bliski przedłużenia umowy do 2021 roku. **"Jako sztab przykładamy się nadal, aby poprawiać zespół - kontynuuje Pallotta - ucząc się rok po roku. Jestem przekonany, że uda nam się rozwinąć. Nie mogę niczego obiecać, ale tylko to, że jesteśmy pewni co do możliwości uzyskania wielkich wyników sportowych"**.

Autor: abruzzi